Edmund Lewandowski
Katedra Socjologii Ogólnej
Uniwersytet Łódzki

OSOBLIWOŚCI STRUKTURY SPOŁECZNEJ POLSKI W UJĘCIU HISTORYCZNYM

WPROWADZENIE

W tym eseju podstawowe znaczenie mają pojęcia: struktura, państwo, naród, ojczyzna. Strukturę ma każdy system, czyli całość złożona z elementów powiązanych siecią zależności. W najprostszym rozumieniu społeczna struktura oznacza skład i układ części społeczeństwa, jego podział na segmenty i relacje między nimi. Państwo jest instytucją władzy organizującą zbiorowość terytorialną; naród wspólnotą uczuciową pragnącą mieć własne państwo; ojczyzna obszarem geograficznym, na którym państwo jest lub ma być. W długim procesie narodotwórczym zwykle dominuje jeden lud, ale nieraz uczestniczą również członkowie innych grup rasowych, etnicznych, wyznaniowych.

Spółceństwo polskie wyodrębniło się z językowej wspólnoty słowiańskiej, a ta z rodziny indoeuropejskiej. W różnych dziś językach indoeuropejskich – od Islandii do Indii – fundamentalny wyraz **matka** brzmi podobnie. W islandzkim jest *moor*, szwedzkim – *moder*, angielskim – *mother*, irlandzkim – *mathair*, hiszpańskim i włoskim – *madre* (łacińskim – *mater*), francuskim – *mere*, niemieckim – *Mutter*, rosyjskim – *mat'*, czeskim – *mati*, bułgarskim – *moma*, serbskim i chorwackim – *majka*, greckim – *mitera*, perskim – *madar*, urdu (Pakistan, Indie) – *mor*, innych językach indoaryjskich – *matar*, *moju*, *ma*, *mava*. Najprawdopodobniej kiedyś (może 5 tys. lat temu) Indoeuropejczycy mówili jednym niezróżnicowanym językiem. Próbuje go odtworzyć językoznawcy. W 1868 roku August Schleichter napisał bajkę *Owca i konie* po praindoeuropejsku. Brzmi następująco: *Avis, jasminvarnā na ā ast, dadarkaakvams, tam, vāghamgarumvaghantam, tam, bhārammagham, tam, manumākubharantam. Avisakvabhjams ā vavakat: kard aghnutal mai vidanti, manumakvamsagantam*. My nic z tego nie rozumiemy. Po polsku ma to znaczyć: „Ostrzyżona owca, zobaczywszy konie ciągnące naładowany wóz, powiedziała: Serce mi się kraje, kiedy widzę, jak ludzie poganają konie” (Woźniak 2012: 19).

Praojczyzną białej ludności indoeuropejskiej były stepy i lasostepy nad Jeziorem Aralskim oraz na północ od mórz Kaspijskiego i Czarnego. W połowie II tysiąclecia p.n.e. fale Indoeuropejczyków dotarły do Indii, Bliskiego Wschodu i Europy. Z tego pnia etnicznego pochodzą Ariowie, Hetyci, Grecy, Italikowie, Ilirowie, Trakowie, Bałtowie, Sarmaci, Słowianie... W religii praindoeuropejskiej głównym przedmiotem kultu były **Ryta** (Prawda–Ład–Sprawiedliwość) i **Djaus** (Jasne Niebo). Stąd mamy łacińskie *ritus* – święty obyczaj, oraz indyjski *DjausPitar* (Ojciec Niebios), grecki *Dzeus Pater*, italski *Diespiter* (Ojciec Dnia), rzymski *Jupiter* (Jowisz), a także *deus*, *divus*, dzień... (Kempiński, 1993: 112, 369; Koc, Ługowski 1992: 31, 92–93; Eliade 1988: 133).

Najprawdopodobniej praojczyzną Słowian był rejon Przeduralu (około 200 tys. km²), odgraniczony rzekami Ufą, Biełą i Kamą. Tam sąsiedowali z irańskimi Sarmatami, którzy w VI wieku p.n.e. opanowali tzw. Bramę Ludów, stepy między Morzem Kaspijskim a południowym Uralem. W IV w. stamtąd ludy słowiańskie wyruszyły na zachód, a ich miejsce zajęły plemiona sarmackie, ugrofińskie i tureckie, tworząc podwaliny narodowości baszkirskiej. (Czupkiewicz 1996: 5–14).

W drodze na zachód, przed dotarciem (około roku 500) do Wisły, Odry i Łaby, Słowianie ulegali wpływow irańskich Sarmatów, germańskich Gotów, Wandalów, Normanów, azjanickich Awarów. Z wszystkich ludów indoeuropejskich najbliższe Słowianom są irańskie. Zdumiewająca jest zbieżność wyrazów staroperskich z polskimi: *bhaga* – bóg, *nebah* – niebo, *spenta* – święty, *spaeto* – światło, *zurak* – zło, *ray* – raj, *zaotra* – żertwa (ofiara), *ver* – wiara, *sravah* – słowo, *zavaiti* – wzywać, *cikayat* – kajać, *Nouruz* – Nowy Rok, *dyaus* – dzień, *widya* – wiedza, *drva* – zdrów, *hvare* – chory, *modran* – mądry, *paisati* – pisać, *mag* – mogiła, *girin* – góra, *agni* – ogień, *vayu* – wiatr, *madha* – miód, *szir* – ser... (Gieysztor 1982, s. 34–36, 66).

Na tle państw i narodów europejskich Polskę i Polaków wyróżnia syndrom pięciu osobliwości składających się na tożsamość społeczną: duże zmiany położenia geograficznego, heterogeniczność etniczna i wyznaniowa, dychotomiczna struktura narodu, prymat duchowieństwa i inteligencji, wędrująca między różnymi dzielnicami stolica kraju. W tej kolejności przedstawię wymienione cechy.

ZMIANY POŁOŻENIA GEOGRAFICZNEGO

W świetle najnowszych badań proces organizowania państwa polskiego zaczął się dużo wcześniej niż dotychczas sądzono. Prawdopodobnie założycielski ród Piastów wywodził się z regionu Kalisza. Pierwszymi ich grodami były: Giecz

(860–869), Grzybowo (915–922), Ostrów Lednicki (930–940), Bnin (938–940), Poznań (przed 940), Gniezno (940). Najdziwniejsze jest to, że Piastowie spalili i zniszczyli grody plemienne między Obrą (lewy dopływ Warty) i Baryczą (prawy dopływ Odry) (Bojarski 2007: 1 i 7; Buko 2007: 10; Buko 2006: 167–177; Buko 2007a: 68–70; Jasiński: 2007: 15).

Pierwotne jądro Polaków, za czasów Siemomysła, leżące w trójkącie centralnych grodów (Gniezno–Poznań–Giecz), strzegło około 5 tys. km² praojczyzny. Była nią Wielkopolska. W prostych liniach boki magicznej figury mają po 50 km. Od czasów Mieszka I upłynęły 34 pokolenia. Współcześni Polacy są potomkami około 300 tys. par żyjących na początku swych dziejów. Nie stanowią jednak homogenicznego substratu. Badania antropologiczne wskazują, że są Słowianami, ale mają domieszki germańską, litewską, ruską, węgierską, ormiańską, żydowską i inne. Na ziemiach Polski żyło bowiem wielu Niemców, Żydów, Białorusinów, Ukraińców, Rosjan, Litwinów, Łotyszów, Ormian, Szkotów, Fryzów (olędrów), Wołochów, Tatarów, Karaimów (Bielicki (red.) 1976: 346; Ihnatowicz, Mączak, Zientara 1979: 30, 80–84, 193–203, 342–353, 565–569; Geremek, Cieślík, Szafrńska: 117–119)¹...

Już pierwsi Słowianie między Wisłą i Odrą zastali resztki ludów germańskich. A potem twórcy państwa korzystali z pomocy wikingów. Z nich składała się załoga na Ostrowie Lednickim. Stacjonowali też w Lutomiersku i Łęczycy. Podobne cmentarzyska są w szwedzkiej Birce (na wyspie koło Sztokholmu). Z czasem najemnicy wtopili się w miejscową ludność.

Podobno dynastię Piastów zapoczątkowali Siemowit, Lestko i Siemomysł. To są imiona słowiańskie. Siemowit znaczy „pan rodu” – od *siemia* (rodzina). Lestko – od *łścić* – to chytry, podstępny, sprytny, przebiegły. A Siemomysł – myślący o rodzie. Ale pierwszą żoną Mieszka I była Geira – córka króla Danii. Ich córki – Geira, Astryda i Sygryda – wyszły za skandynawskich jarłów. Mieszko pierwotnie mógł się nazywać Dago, Dagome, Dagobert, Dagobertus. Jego siostra, Atlejšta (Adelajda), miała tak jasne włosy i karnację, że nazywano ją Białą Kneginią...

Niepopularna hipoteza głosi, że mityczny Lech to normański banita, Rus – szwedzki wiking, Czech – skandynawski wojownik. W pewnym dokumencie niemieckim odnotowano, że „zmarł Mieszko król Wandalów”, a na nagrobku Bolesława Chrobrego znaleźć można informację, że był „królem Gotów i Polaków”. W każdym razie władcy ci tworzyli państwo przy pomocy elitarnej

¹ H. Samsonowicz mówi: „Wszystkich poddanych Mieszka I było około 300 tysięcy”, (Samsonowicz 2010: 20–21). W roku 1000 Polska miała 1,25 mln ludności, a Wielka Brytania – 2,5 mln, Niemcy – 5,4 mln, Włochy – 7 mln, Rosja – 8,5 mln, Francja – 9 mln (*Historia Polski w liczbach*, Warszawa 1993: 20).

drużyny normańskiej. A. Buko mówi: „To, co się wydarzyło w X wieku, miało charakter wręcz katastrofy społecznej. Polska nie rodziła się długo, świat był nagły. Z homogennej masy plemiennej wyłoniła się samozwańcza »grupa inicjatywna« – Piastowie. I zaprowadziła nowy ład społeczny ogniem i mieczem. [...] Piastowie to rodzima dynastia. Co nie znaczy, że w ich otoczeniu nie było obcych. Materiał archeologiczny wskazuje bardzo wyraźnie, że przynajmniej część słynnej drużyny Mieszka to byli wojownicy skandynawscy” (Buko 2006, s. 19).

W latach 991–992 Mieszko I (z żoną i dwoma synami) nadał swój kraj w całości św. Piotrowi (Stolicy Apostolskiej) i następnie określił jego obszar: Długie Morze (Bałtyk), granice Prus i Rusi, Kraków, Alemure (Ołomuniec), granica Milczan i Odra. Potem terytorium Polski przesunęło się na wschód. Straciła Pomorze Zachodnie, ziemię lubuską, Śląsk, a zyskała ziemie litewskie i ruskie. Jan Długosz narzekał wprawdzie, że Ślązacy są najbardziej zawistni i wrodzy Polakom spośród wszystkich narodów sąsiadujących z Królestwem Polskim, ale marzył o zjednoczeniu z Polską ziem śląskiej, lubuskiej i słupskiej. Wyróżnił on swoiste ogniwa polskości: najpierw trzy stolice (Kraków, Gniezno, Lwów), następnie biskupstwa (Poznań, Wrocław, Włocławek, Płock, Chełmno, Kamień, Lubusz, Przemyśl, Kamieniec, Kijów, Wilno, Miedniki, Łuck, Chełm, Soczawę), dalej miasta kolegiackie (Hrubieszów, Sandomierz, Wiślicę, Kielce, Opatów, Sącz, Skarbimierz, Tarnów, Łęczycę, Kalisz, Wieluń, Kurzelów, Łowicz, Głuszyn, Nysę, Opole, Brzeg, Głogowę Wielką, Głogowę Małą, Legnicę, Racibórz, Otmuchów, Kruszwicę, Pułtusk), a na końcu wspomina Gdańsk, Toruń i Elbląg (Długosz 1962; Karwat 1997).

W słynnej książce N. Daviesa (1991, s. 55) *Boże igrzysko i Nowej encyklopedii powszechnej PWN* (2004, t. 6: 545, 624–638) znajdujemy mapy obrazujące zmiany granic i kształtu Polski od schyłku panowania Mieszka I do 1945 r. (Pochlebkin 1999, s. 2–3; Łysiak, 2012: 12–13) Gdy dziennikarz A. Krzemiński pokazał je francuskim rozmówcom, byli zdumieni, a potem stwierdzili, że nas w ogóle nie ma... W związku z tym Krzemiński ironizuje, że Polska jest „Frankensteinem Europy”, jakąś karykaturą, homunkulusem... (Krzemiński 1998: 20).

W porywach ziemie Polski sięgały Rygi na północy i Charkowa na wschodzie. Należały do Rzeczypospolitej: Łotwa (południowa), Litwa, Białoruś, Ukraina. W 1634 r. Polska miała aż 990 tys. km². Po II wojnie światowej zaś wróciła do granic początkowych. Przesunięto ją mniej więcej 200 km na zachód. W rezultacie utraciła 180 tys. km² powierzchni na wschodzie, uzyskując w zamian 102 tys. km² na zachodzie i północy. Ziemie przekazane ZSRR stanowiły niemal połowę (46%) przedwojennego państwa polskiego, a tereny odzyskane obejmują jedną trzecią obecnego obszaru kraju. Zmiany te spowodowały, że Polska znalazła się prawie w tym samym miejscu jak za Mieszka I.

L. Stomma twierdzi, że Polska nie zawsze była w Europie. Należała do niej tylko do czasów Kazimierza Wielkiego i znowu od 1945 r. Obliczył on, że w latach 966–2005 z najważniejszych ośrodków kultury i gospodarki najdłużej pozostawały pod naszą administracją (prawie 90% historii Polski) Poznań, Kraków i Lublin. A następnie: Toruń – 66% (licząc gród sprzed lokalizacji krzyżackiej), Gdańsk – 55% (choć faktycznie bywał samodzielny), Lwów – 43%, Wilno – 41%, Wrocław – 38% (zakładając polskość do 1335 r.), Witebsk – 37%, Warszawa – 34% (bez okresu zaborów), Olsztyn – 24%, Smoleńsk – 15%, Szczecin – 12% (wliczając lata 1121–1189). A dalej pisze: „Z zestawienia tego wynika, że Witebsk był trzy razy dłużej polski niż Szczecin, który wyprzedzają pod tym względem również Smoleńsk i Wrocław. Choć Wrocławowi przyznaliśmy wspólnie cały okres piastowski, pozostaje on w tyle za Lwowem i Wilnem” (Stomma 2006, s. 18–20). Należy tu dodać, że w 1939 r. Niemcy stanowili prawie 100% ludności Szczecina, 99% Wrocławia, 95% Gdańska.

W wyniku tych niezwykłych migracji ojczyzny i państwa zmieniała się struktura społeczna Polski: etniczna, wyznaniowa, stanowa, klasowa. Zmieniała się też pula genów i memów narodu polskiego.

HETEROGENICZNOŚĆ ETNICZNA I WYZNANIOWA

Na początku tej historii „Bóg” (*natura naturans*) „stworzył” (*natura naturata*) polski etnos. Pierwszym elementem jego tożsamości jest nazwa. W nazwie podobno tkwi znamię (*nomen est omen*), czyli cecha, charakter, wróżba, przeznaczenie. W jakimś sensie może być znamienne, że pierwszy historyczny książę Polski w 966 r. przyjął chrzest, a pontyfikat „polskiego” papieża trwał 9665 dni! (Weigel 2012: 1). Ale ważniejsze jest, że Słowian naddnieprzańskich i nadwarciańskich zwano Polanami, czyli mieszkańcami równiny, pola, ziemi uprawnej.

W 999 r. mnich rzymski Kanapariusz pisał o „księciu Polaków” (*dux Polaniorum*), w 1014 r. kronikarz niemiecki Thietmar wspominał o wyprawie króla Henryka II „przeciw Polsce” (*Polonia*), w 1242 r. pojawia się „Wielkopolska” (*Polonia maior*), w 1493 r. „Małopolska” (*Polonia minor*). Z XIII w. znamy językowe określenie „po polsku” (Nalepa 1990, s. 447). Najstarsze znane polskie zdanie brzmiało: „Daj, ać ja pobruszę, a ty poczywaj!” (Daj, ja pomieję, a ty odpoczywaj!) (Michałowska 2002: 327). Czeski rycerz Boguchwał chciał pomóc swej polskiej żonie przy mieleniu (kręceniu) na żarnach...

Wybitny historyk mediewista Roman Grodecki (1946) głosił, że już w XIII w. istniały w społeczeństwie polskim zbiorowe uczucia narodowe, była

świadomość wspólnych interesów, obszaru i języka oraz wola ich utrzymania i obrony. W każdym razie wtedy pojawiła się odpowiedź na wyzwanie żywiołu niemieckiego. W 1285 r. synod łęczycki wystąpił w obronie polskość, rodzimej kultury i języka, przeciw germanizacji spowodowanej przybyciem kolonistów niemieckich. W obliczu napływu tysięcy niemieckich mieszczan, chłopów, rycerzy i duchownych biskupi zaprotestowali przeciw próbom „zamieniania Polski w Saksonię”. W szkołach mieli odtąd wykładać nauczyciele doskonale znający język polski.

W XIII–XV w. nawet zarządy miast w Małopolsce (Kraków, Wieliczka, Bochnia, Nowy Sącz, Tarnów, Pilzno, Sandomierz, Krosno, Przemyśl, Lwów) składały się przeważnie z Niemców. Patrycjat używał głównie języka dolnoniemieckiego i łaciny. Jan Paśnik (1934: 312–15, 325, 327) twierdził, że stołeczny Kraków dopiero od 1537 r. stał się miastem „na wskroś polskim”². W tymże roku przywrócono w kościele Mariackim polskie nabożeństwa. Notabene, Mikołaj Kopernik, który w latach 1491–1495 studiował na wydziale sztuk Akademii Krakowskiej (z egzaminu magisterskiego zrezygnował i wyjechał do Bolonii studiować prawo) mówił po niemiecku, a pisał po łacinie. Nie znał języka polskiego. Z polskością kulturowo niewiele miał wspólnego. Początek słynnego tytułu głosi, że to dzieło *Nicolai Copernici Torinensis* (Mikołaja Kopernika Toruńczyka). Niemkami były jego matka (Watzenrode) i hipotetyczne kochanki (Schelling, Krüger). W niemieckiej Norymberdze ukazało się (1543) pierwsze wydanie *De Revolutionibus Orbium Coelestium Libri VI* (*O obrotach kręgów niebieskich ksiąg sześć*).

H. Samsonowicz (2002: 6) podaje, że od XIII do XV w. przybyło do Polski aż 200–300 tys. osadników niemieckich. Niełatwo w to uwierzyć, ponieważ w 1370 r. Królestwo wraz z ziemiami lennymi liczyło 2 mln ludności! Na początku XV w. Niemcy stanowili aż 70% mieszkańców Lwowa. W stołecznym Krakowie oraz Wrocławiu, Poznaniu i Sandomierzu patrycjat niemiecki próbował nawet zdobyć wpływy polityczne. Na temat buntu wójta Alberta (1311–1312) rocznik kapitulny podaje, że mieszczan krakowskich ogarnął wściekły szal germański (Stomma 1993: 23)³. Albert wystąpił na czele patrycjatu Krakowa i miast sąsiedzkich przeciw Władysławowi Łokietkowi w interesie króla czeskiego Jana Luksemburskiego (wspomagającego wyprawę Krzyżaków na Polskę).

² Żywioł niemiecki otoczył wówczas Polskę od południa, zachodu i północy! Można by przypuszczać, gdyby odbywało się to świadomie, że postępowano „sprytnie i metodycznie”.

³ Albert działał w porozumieniu z krakowskim biskupem Janem Muskatą (zwolennikiem rządów Przemyślidów) i przy poparciu księcia opolskiego Bolesława I. Po upadku buntu Alberta biskup zbiegł na Śląsk, ale w 1318 r. wrócił do diecezji krakowskiej w wyniku papieskiej interwencji.

W kronice Anonima zwanego Gallem (1112–1116) czytamy, że „kraj Polaków oddalony jest od szlaków pielgrzymich i mało komu znany poza tymi, którzy za handlem przejeżdżają na Ruś”. Ruś jest dlań „potężnym królestwem”, a Kijów „przebogatym miastem” (Anonim tzw. Gall 1982: 22). Nic więc dziwnego, że przez Polskę z Zachodu na Ruś wędrowali obcy kupcy. Po drodze odwiedzali głównie Wrocław, Kraków, Sandomierz i Przemyśl. Byli to przeważnie Żydzi i Niemcy. I musiało być ich niemało, skoro już Mieszko I nałożył na tych „gości” specjalny podatek (Ihnatowicz, Mączak, Zientara 1979, s. 69).

W pewnym sensie w ślad za Niemcami, choć przez nich wypędzani, przybywali do Polski stamtąd Żydzi. Na terenach niemieckojęzycznych, w Nadrenii, powstał osobliwy język germańsko-żydowski, czyli jidysz, który później ulegał wpływom języków słowiańskich. Przed II wojną światową mówiło w nim 80% Żydów na świecie. Ten indoeuropejski język semickich Żydów powstał w Niemczech i Polsce. I tam został pogrzebany! Przemysław Piekarski (językoznawca, orientalista, tłumacz z jidysz) mówi o nim. „Ten język to poezja śpiewana, ma swoją melodię, intonację. Nie można mówić z rękami w kieszeniach – każdy, gestykulując, dyryguje wykonaniem swojej pieśni” (Makosz, Piekarski 2012: 2; Walter 2012: 20)⁴.

W każdym razie od IX–X w. przez ziemie polskie biegł z arabskiej Hiszpanii poprzez Niemcy i Polskę na Ruś jeden z najważniejszych szlaków handlowych i migracyjnych Europy. U schyłku XV wieku w Koronie mieszkało już około 18 tys. Żydów i na Litwie około 6 tysięcy. W końcu od chwili narodzin Rzeczypospolitej obojga Narodów (1569) do jej upadku (1795) ogólna liczba Żydów wzrosła z około 200 tys. do niemal 800 tysięcy. N. Davies pisze: „W XIX wieku ziemie podzielonej rozbiorami Polski były największą na świecie przystanią dla zasobu siły roboczej i intelektualnego dynamizmu Żydów; w czasie gdy *exodus* do Ameryki sięgnął szczytu, na ziemiach polskich żyło już 4/5 (podkr. E.L.) wszystkich Żydów świata” (Davies 1991: 307; Fijałkowski b.r.w: 9, 13). W latach 1781–1939 społeczność żydowska Warszawy rosła następująco: 1781 – 5 tys. (4,5 proc. ogółu ludności), 1810 – 15 tys. (18 proc.), 1876 – 99 tys. (24 proc.), 1897 – 219 tys. (34 proc.), 1918 – 319 tys. (42 proc.), 1939 – 375 tys. (29 proc.). W innym miejscu Davies mówi, że „trzy czwarte Żydów żyjących obecnie na świecie może poszukiwać swoich korzeni na terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów” (Góralczyk 1988: 25).

Już w XIII w. na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej zamieszkałi Ormianie. W XVII stuleciu powstały kolonie ormiańskie w Brodach, Brzeżanach, Stanisławowie, Śniatyniu, Złoczowie, Zamościu, Żwańcu, a potem

⁴ Dziś mówi w jidysz może 150 tys. Żydów (1 %).

w Kutach, Mohylewie, Raszkowie. Byli kupcami i czasem rzemieślnikami. W XVI w. podobno napłynęło aż 30 tys. Szkotów. W 1603 r. Abraham Young uzyskał tytuł ich zwierzchnika w Koronie z prawem zbierania podatków. W ówczesnej polszczyźnie biednych Szkotów nazywano *szotami* (domokrążcami, handlarzami, przekupniami). Oferowali nici, igły, szpilki, wstążki, nożyczki, grzebienie. W drugiej połowie XVI i w XVII w. przybyło kilka tysięcy niderlandzkich rzemieślników i rolników, zwanych „oładrami”, którzy zagospodarowywali ziemie na Pomorzu (Żuławy Wiślane), Kujawach, Wielkopolsce. Przeważnie byli to menonici. Niderlandzki styl mają zabytki Gdańska, Torunia i Elbląga (Ihnatowicz, Mączak, Zientara 1979: 342–353; Balicki, Bogucka 1989: 223–224, 237).

Pod koniec XVI w. w tzw. Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w której Litwa stanowiła 67% terytorium, mieszkało 7,5 mln ludności. W tym Polacy stanowili 50%, Ukraińcy i Białorusini – 40%, Żydzi – 5%, a pozostałe 5% Litwini, Niemcy, Szkoci, Łotysze, Ormianie, Tatarzy i inni. Przed II rozbiorem Polski (1793) struktura wyznaniowa wyglądała następująco: rzymskokatolicy – 53%, grekounici – 30%, starozakonni – 10%, dyzunici – 3%, protestanci – 2%, rozkolnicy – 1%, muzułmanie – 0,6%, Ormianie – 0,4%. (Topolski red. 1975: 258, 262; Tazbir 1993: 21). Pod koniec XIX wieku Żydzi w poszczególnych zaborach stanowili: w Królestwie Polskim – 14%, Galicji – 11%, Poznańskim i Pomorzu – 2% mieszkańców.

W 1931 r. skład narodowościowy ludności Polski był taki: Polacy – 64%, Ukraińcy – 16%, Żydzi – 10%, Białorusini – 6%, Niemcy – 2%, Litwini – 1%, Rosjanie – 0,4%, inni – 0,6%. Na wschód od linii Bugu i Sanu Polacy stanowili 38% ludności. Tam dominowali Ukraińcy, Białorusini i Żydzi. W wielu miastach i miasteczkach przeważała ludność żydowska. Jerzy Kawalerowicz (1983, s. 6) wspomina: „Na wschodzie Polacy byli wtedy mniejszością. W moim miasteczku (Gwoździec koło Stanisławowa – E.L.) Żydzi stanowili 60%, 30% Ukraińcy, a tylko 10% Polacy” (Kawalerowicz 1983: 6; Olszewicz 1938: 112).

W strukturze wyznaniowej Polski przeważali katolicy (64,8%) i grekounici (10,4%). Poza tym byli: prawosławni – 11,8 proc, żydzi – 9,8%, ewangelicy – 2,6%, inni chrześcijanie – 0,5%, nieokreśleni – 0,1% (*Mały Rocznik Statystyczny 1939*). O ziemi wileńskiej okresu międzywojennego Czesław Miłosz (1981: 10; 2011, s. 267–2970) wspomina:

W takim Wilnie, Kiedy byłem chłopcem, chodziłem do gimnazjum polskiego, obok były gimnazja z językiem jidysz, hebrajskim, rosyjskim, było jedno gimnazjum białoruskie, litewskie. To nie była rdzenna Polska. [...] Wiadomo było, kto mówił po białorusku – to byli chłopci, młodzież pochodzenia chłopskiego, w 99% o sympatiach do Mińska sowieckiego. Wiadomo było, kto mówił w jidysz – uboga ludność żydowska. Kto mówił po rosyjsku? Bogatsi Żydzi. Kto mówił po litewsku?

No, ludzie pochodzący z chłopstwa. Kto mówił po polsku? Ludzie pochodzenia szlacheckiego, tudzież tzw. ludek wileński. [...] Tam, gdzie się wychowywałem, język polski był językiem szlachty, ziemian i robotników, ludności miejskiej. Chłopi mówili po litewsku.

Następstwem II wojny światowej było prawie całkowite wyniszczenie ludności żydowskiej (82%) i radykalne zmniejszenie ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej. Z danych Narodowego Spisu Powszechnego 2011 r. wynika, że niepolską tożsamość narodową i etniczną deklaruje zaledwie 3,6% ludności. W stosunku do poprzedniego spisu (2002) ogromnie wzrosła liczba osób identyfikujących się z mniejszościami: **śląską** (z 173 tys. do 809 tys.) i **kaszubską** (z 5 tys. do 228 tys.), a znacznie spadła liczba identyfikacji niemieckiej (z 199 tys. do 109 tys.). Poza tym obecnie deklarują tożsamość: ukraińską – 48 tys., białoruską – 47 tys., romską – 16 tys., rosyjską – 13 tys., amerykańską – 11 tys., łemkowską – 10 tys., angielską – 10 tys., inną – 37 tysięcy (Szczepaniak 2012). Ale według działaczy etnicznych przytoczone dane są o wiele zaniżone. Na uwagę zasługuje fakt, że różne stowarzyszenia Niemców skupiają prawie 83 tys. członków, a Żydów tylko 3 tysiące (*Rocznik statystyczny 2011*, s. 203–204). Z danych GUS wynika, że najwięcej wyznawców (ochrzczonych) ma Kościół rzymskokatolicki (obrządek łaciński) – 33,5 mln (88% ludności), a następnie Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny – 504 tys. (1,3%), Związek Wyznania Świadków Jehowy – 127 tys. (0,3%), Kościół ewangelicko-augsburski – 75 tys. (0,2%), Kościół starokatolicki mariawitów – 23,6 tys. (0,06%). W sumie działają: 4 kościoły katolickie, 4 starokatolickie, 2 prawosławne 28 protestanckich, 3 islamskie, 6 dalekowschodnich, 6 innych. W tym wykazie nie uwzględniono wyznania mojżeszowego (*Rocznik statystyczny 2011*, s. 205–206).

DYCHOTOMICZNA STRUKTURA NARODU

W historii powszechnej rzadko bywała dwuczłonowa struktura społeczna. Występowała jednak w bycie i świadomości narodu polskiego. Osobliwością socjologiczną I Rzeczypospolitej był rekordowy w Europie odsetek szlachty i mały udział mieszczaństwa polskiego. Na przełomie XV i XVI w. szlachta stanowiła 10% ludności (we Francji zaledwie 2%). A pod koniec XVIII w. Polska miała następującą strukturą stanową: duchowieństwo – 0,3%, szlachta – 9%, mieszczaństwo – 16%, chłopstwo – 75%. W innych krajach udział szlachty był zdecydowanie mniejszy: w Hiszpanii – 6,5%, na Węgrzech – 4%, w Anglii – 3%, Rosji – 2%, we Francji zaledwie 0,7%. Należy tu podkreślić, że wśród etnicznych Polaków było aż 25% szlachty! Ale tylko 1% ogółu stanowiła magnateria, 4% grupa posesjonatów, 40% drobna szlachta i aż 55% bezrolna „gołota”. Natomiast wśród

mieszczaństwa aż dwie trzecie stanowili Żydzi, którzy faktycznie byli odrębnym stanem, oraz pewien odsetek Niemcy i inni nie-Polacy. To znaczy, że w wielonarodowościowej Rzeczypospolitej Polakiem był szlachcic lub chłop i niezwykle rzadko mieszczanin.

W zasadzie naród polski rozpadał się na dwa światy stanowo-kulturowe: panów i chamów. Pierwsi mieli prawo panować i próżnować, a drudzy obowiązek służyć i pracować. J.B. de Saint-Pierre zauważył: „Polska składa się z dwóch narodów: chłopów i szlachty; można by dorzucić trzeci – Żydów”. I to samo głosił Melchior Wańkowicz: „W Polsce powstały niby dwa narody – szlachecki i chłopski, a między nimi – ściana żydowska”. Szlachta miała monopol na dziedziczne posiadanie ziemi i sprawowanie władzy. Wyłącznie dla niej były zarezerwowane wyższe urzędy państwowe, stopnie oficerskie, godności kapłańskie. W dodatku sądziła, że pochodzi od Sarmatów i biblijnego Jafeta, a chłopci od gorszych etnicznie Getów lub Gepidów i biblijnego Chama. Witoldowi Gombrowiczowi cham wydawał się „przysadkowaty”, „pośladkowaty”, „paluchowaty”, „puciołowaty” i „żyrtły, krępy, krwisty, wychrapany z babą i jakby z wychodka”, który chce przeobrazić „na chamstwo” cały świat! (Lewandowski 1995: 114: przyp. 57, 58, 59, 60; 188: przyp. 67, 68, 69, 70; 195: przyp. 213, 214).

Formalnie każdy szlachcic był „panem bratem”: **panem** – to znaczyło wolnym wśród równych, a **bratem** – równym wśród wolnych. Ale jednak magnat w stosunku do szaraczka poprzestawał na „panie bracie” lub tylko „mości panie”, a drobny szlachcic schlebiał magnatowi: „jaśnie wielmożny mości panie a panie mnie wielce miłościwy”. Wielki i dumny pan Hieronim Florian Radziwiłł traktował gmin szlachecki jako „gnojstwy pachnące kolegiństwo”, ale wszyscy rzekomo byli równi. Pod względem prawnym nie mogło być „mniejszej” i „większej” szlachty (Lewandowski 1995: 188: przyp. 68, 69, 70, 71).

Panowie szlacheccy pogardzali ludźmi, których podstawą utrzymania była praca: Żydami, kupcami, rzemieślnikami, chłopami i nawet inteligentami. Witold Gombrowicz tak porównał kondycję własną i Brunona Schulza: „On urodził się na niewolnika. Ja urodziłem się na pana. On chciał poniżenia. Ja chciałem być »ponad« i »powyżej«. On był z rasy żydowskiej. Ja z polskiej rodziny szlacheckiej” (cyt. za Jarecka 2012: 17) O handlu pisano, że „grzech i sromota kupczyć” – niech tym zajmują się Żydzi. O rzemieślniku mówiono, że „mitręgą sprośną żyje, zacnemu człowiekowi nieprzystojną”. W 1818 r. Fryderyk hr. Skarbek objął na Uniwersytecie Warszawskim katedrę ekonomii. A potem zanotował: „Ojciec mojej żony, mocno tym oburzony, że miałem zamiar poniżyć się do tego stopnia, aby objąć posadę bakałarską, jak ją nazywał, i tyle się srożył, że aż zaczął namawiać córkę swą, aby mnie porzuciła” (cyt. za Chałasiński 1970: 91–92).

W dwunastej księdze *Pana Tadeusza* Gerwazy radzi, żeby chłopów uszlachcić i dać im herb. Ale równocześnie pociesza Zosię (Mickiewicz 1964: 315):

A niech się mąż Pani nie trwoży,
Iż oddanie ziem Państwo tak bardzo zuboży;
Nie da Bóg, abym rączki córy dygnitarskiej
Widział umozolone w pracy gospodarskiej.
Jest na to sposób. – W zamku wiem ja pewną skrzynię,
W której jest Horeszkowskie stołowe naczynie,
Przy tym różne sygnety, kanaki, manele,
Kity bogate, rzędy, cudne karabele,
Skarbczyk Stolnika, w ziemi skryty od grabieży;
Pani Zofiji jako dziedzicze należy;
Pilnowałem go w zamku jako oka w głowie,
Od Moskalów i od was, Państwo Soplicowie.

Szlachta polska miała niemało genów nieszlacheckich. W latach 1615–1640 Walerian Zbylut Nekanda Trepka (herbu Topór) dokonał przeglądu stanu. Oburzyło go nadmierne bogacenie się mieszczan i nielegalne przenikanie do szlachestwa plebejuszy. W słynnym *Liber chamorum* wskazał 2534 oszustów pierwszoplanowych, wokół których – pisze M. Pilot (2011: 16–18) – „wiruje ogromny tłum ich synów z prawego łóża i bękartów, krewniaków i powinowatych, przyjaciół, wrogów, wierzycieli i dłużników, złodziei i płatnych morderców, służby, klientów, kurew też oczywiście i murew, koczotów (alfonsów i stręczycieli) i Bóg wie, kogo jeszcze”. Pierwszy nasz lustrator pytał: „Gdy z chłopów szlachtę porobią, któż świnie będzie pasał?!” Niezależnie od pochodzenia, szlachta traktowała chłopów jak niewolników. Mogła ich sprzedąć, skatować i nawet zabić bez sądu (Pilot 2011: 15–17; Ihnatowicz, Mączak, Zientara 1979: 320–326). Kwestia chłopska przypomina żydowską.

HEGEMONIA DUCHOWIEŃSTWA I INTELIGENCJI

Od momentu małżeństwa Mieszka I z Dúbravką (Dobrawką, Dąbrówką, Dobrawą) przybywało do Polski wielu obcych księży: Czechów, Niemców, Włochów, Francuzów, którzy obejmowali stanowiska biskupów, kapelanów, przeorów, i narzucali słowiańskim poganom nową religię i nowy ustrój społeczno-polityczny. I duchowieństwo zdobyło władzę nad państwem. Już w 1079 r. biskup wygrał z królem, choć najprawdopodobniej, jak ktoś określił, pierwszy był „łobuzem”, drugi „łajdakiem”. W końcu Stanisław Szczepanowski został świętym (1253), a Bolesław Szczodry (zwany też Śmiałym) wyklętym banitą. Późniejszy kult zdrajcy i buntownika politycznego nieustannie przypominał, jaki los czeka

władcę, który ośmielił się podnieść rękę na dostojnika Kościoła rzymskokatolickiego (Lewandowski 1987).

Należy jednak podkreślić, że protoplaści inteligencji i prekursorzy oświecenia (Stanisław Konarski, Ignacy Krasicki, Adam Naruszewicz, Jan Chrzyciel Albertrandy, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Jan Paweł Woronicz) byli duchownymi. Inteligencja stworzyła nowoczesny naród polski obejmujący wszystkie stany i klasy, względnie niezależny od Kościoła i państwa. Blisko połowa tej grupy wywodziła się z rodzin szlacheckich (gros prawników i literatów), wielu z mieszczan (inżynierów i lekarzy), część z plebsu (aktorów, malarzy, muzyków). Nierzadko wśród nich wodzili rej cudzoziemcy, szczególnie Niemcy i Żydzi (Lewandowski 2007: 52–67)⁵.

J. Szczepański twierdził, że w skład inteligencji wchodzi: 1) twórcy nauki, sztuki i innych dziedzin kultury (naukowcy, literaci, architekci, dziennikarze, plastycy, reżyserzy, aktorzy, kompozytorzy, muzycy, śpiewacy, ideolodzy, teolodzy, etycy); 2) organizatorzy pracy i współzycia zbiorowego (dyrektorzy, kierownicy, inżynierowie, technicy, adwokaci, sędziowie, oficerowie, urzędnicy, działacze kultury); 3) specjaliści mający wiedzę teoretyczną (lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, duchowni, wydawcy, agronomowie, bankowcy, handlowcy) (Szczepański 1973). Niegdyś przeważali tu, w Polsce i Rosji, idealisci, altruści, romantycy, a nie pragmatycy, pozytywści.

Tabela 1. Zmiany struktury klasowej Polski w latach 1938–2008 (%)

Klasa, warstwa	1939	1998	2008
Właściciele gospodarstw rolnych	52	20	10
Właściciele drobnych firm	12	6	11
Pracownicy fizyczni	30	52	41
Pracownicy umysłowi	6	22	38
Razem %	100	100	100

Źródło: szacunki własne oraz Domański (2007, nr 30: 6–7).

Przed II wojną światową były jeszcze schyłkowe ziemiaństwo (0,3%) i burżuazja (0,9%). W pierwszej klasie Polacy stanowili 80%, Niemcy – 10%, resztę Białorusini, Rosjanie, Żydzi, Ukraińcy. W drugiej zaś Polacy

⁵ Notabene, słynna I Brygada Legionów była „wojskiem inteligenckim, złożonym z ochotników. Znaczny procent legionistów miał wyższe wykształcenie, [...] w szeregach brygady nie brakowało artystów” (Koper 2011: 77–82, 219–220). Zob. też: Miłosz (2011: 421–425).

stanowili 50%, Żydzi – 43%, Niemcy – 4%. W tzw. drobnomieszczaństwie dominowali Żydzi (55%), a Polacy stanowili 38%. Żydzi stanowili prawie 100% czapników, 85% cholewkarzy, 80% krawców, 75% stolarzy, 65% szewców, 20% murarzy. Natomiast wśród pracowników umysłowych zdecydowanie przeważali Polacy (80%), a Żydzi stanowili 14%. Żydem był jednak co drugi adwokat i co trzeci lekarz...

WĘDRUJĄCA STOLICA

Pierwszą stolicą państwa polskiego było wielkopolskie Gniezno (*Civitas Shinesge*), gród Polan, leżący przy ważnym szlaku łączącym Czechy i Wielkopolskę z Pomorzem Zachodnim i Mazowszem. Wtedy dominowała orientacja zachodnia, a nie wschodnia, która zaowocowała unią z Litwą, ale również zmaganiem z Rusią Moskiewską i Rosją. Potem był małopolski Kraków (od 1320 r. miejsce koronacji polskich królów), a następnie Warszawa (od 1596 r.).

A. Krawczuk (1983: 16) sugeruje, że moment przeniesienia stolicy z Krakowa do mazowieckiej Warszawy był początkiem choroby państwa polskiego. W czasach krakowskich bowiem o sprawach Polski decydowały światła, średniozamożna szlachta i patrycjat miejski. W okresie warszawskim zaś do głosu doszła „ciemna, uboga, prymitywna szlachta mazowiecka, wiedzona na pasku magnatów kresów. To zaznaczało się coraz silniej z każdym pokoleniem – aż po Targowicę. Liczył się nie interes państwa, nie dobro całości, lecz ambicja i majątek rodów magnackich. Gdyby stolica pozostała w Krakowie... Może losy nie potoczyłyby się tak tragicznie. Może”. W każdym razie u schyłku XVI w. struktura społeczna Polski wyglądała następująco:

Tabela 2. Struktura społeczna Polski u schyłku XVI wieku (%)

Stan	Ogółem	Wielkopolska	Małopolska	Mazowsze
Duchowieństwo	0,2	0,3	0,2	0,1
Szlachta	9,8	5,6	4,6	23,4
Mieszczenie	22,8	25,2	26,3	14,1
Chłopi	67,2	68,9	68,9	62,4
Razem %	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło: Wyczański, Kukło i in. (1993).

Polska (Korona) liczyła wtedy (bez uwzględnienia Żydów) 2 mln 680 tys. mieszkańców. W tym Wielkopoleanie stanowili 37,9%, Małopoleanie – 36,7%, Mazowszanie – 25,4%. Na tle podobnej struktury ludności Wielkopolski i Małopolski, na Mazowszu uderza pięciokrotnie wyższy odsetek szlachty i niemal dwukrotnie niższy mieszczan. A teraz, ponad cztery wieki później, A. Krawczuk proponuje, żeby znowu z Krakowa uczynić duchową i kulturalną stolicę Polski. Z kolei A. Tatarkiewicz (2004) odróżnia Warszawę od „warszawki”. Pierwsza kojarzy jej się z inteligencją, talentem i męstwem, druga z błagą, blichтром i cwanactwem (Tatarkiewicz 2004: 54)⁶. Może coś w tym jest.

Ale ważniejsze jest to, że po wiekach heterogeniczności Polska dziś jest dość jednorodna pod względem etnicznym i wyznaniowym. W życiu publicznym Kościół rzymskokatolicki dominuje w sposób opresyjny, lecz Polacy są podzieleni na dwie zwalczające się formacje światopoglądowo-polityczne.

BIBLIOGRAFIA

- Anonim tzw. Gall (1982), *Kronika polska*, Wrocław: Ossolineum.
Balicki J., Bogucka M. (1989), *Historia Holandii*, Wrocław: Ossolineum.
Białoszewski M., (2009), *Chamowo*, Warszawa: PIW.
Bielicki T. (red.) (1976), *Mały słownik antropologiczny*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
Bojarski P. (2007), *Z Gieczy jest nasz ród*, „Gazeta Wyborcza”, nr 152
Buko A. (2007), *Trzy polskie grody walczą o miano najstarszego* (rozm. K. Urbański), „Rzeczpospolita”, nr 153.
Buko A. (2007a), *Kod Piastów*, „Wprost”, 22.07.
Buko A. (2006), *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia, hipotezy, interpretacje*, Warszawa: Trio.
Buko A. (2006a), *Polska zaczęła się nagle* (rozm. K. Kowalski), „Rzeczpospolita”, nr 299.
Chałasiński J. (1970), *Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
Czupkiewicz L. (1996), *Pochodzenie i rasa Słowian*, Wrocław: Wydawnictwo Nortom.
Davies N. (1991), *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Znak.
Długosz J. (1962), *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 1/2, Warszawa: PWN.
Długosz J. (1979), *„By czas nie zaćmił i niepamięć”. Wybór kronik średniowiecznych*, Warszawa: PIW.

⁶ W tym przypisie warto przytoczyć dwie opinie. Ukraiński poeta i prozaik Jurij Andruchowycz mówi: „W 1939 roku Warszawa liczyła milion dwieście osiemdziesiąt dziewięć tysięcy mieszkańców, w 1946 roku – nieco ponad jedną trzecią tej liczby. Polacy to powstańcy profesjonaliści. Więc ich powstania są zwykle źle przygotowane. Polacy powstają we wszelkich niesprzyjających chwilach. Żyć po prostu nie mogą bez powstań. Są nierozsądni, do przetrwania niezdolni – tylko do życia są zdolni. I do śmierci w imię życia”. (cyt. za „Przegląd” 2012, nr 44, s. 63). Półtora wieku wcześniej zaś polski historyk sztuki, krytyk literacki, publicysta i eseista Julian Klaczko (Jehuda Lejb) zauważył: „Mieczem i krzyżem zwyciężała Polska od wieków, a nie pędzłem i dłutem”. (cyt. za Poprzącka 2012, s. 16).

- Domański H. (2007), *Zwycięzcy i przegrani*, „Europa”, nr 30.
- Eliade M. (1988), *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Fijałkowski P. (1993), *Dzieje Żydów w Polsce. Wybór tekstów źródłowych XI–XVIII wiek*, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny w Polsce.
- Geremek R., Cieślak M., Szafrńska K. (2004), *Mieszkańcy Europy*, „Wprost”, nr 52–53.
- Gieysztor A. (1982), *Mitologia Słowian*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Góralczyk B. (1988), „Sprawa” Normana Daviesa, „Zdanie”, nr 4–5.
- Grodecki R. (1946), *Powstanie polskiej świadomości narodowej*. Katowice: Instytut Śląski.
- Historia Polski w liczbach* (1993), Warszawa: GUS.
- Ignatowicz I., Mączak A., Zientara B. (1979), *Spółczesność polska od X do XX wieku*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Jarecka D. (2012), *Bruno Schulz idzie do kina. Jak Kafka*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248.
- Jasiński T. (2007), *Polski mogło nie być* (rozm. P. Bojarski), „Gazeta Wyborcza”, 2007, nr 157.
- Karwat K. (1997), *Kłopoty z tożsamością*, „Tygodnik Powszechny”, nr 45.
- Kawalerowicz J. (1983), *Ostatnia chwila* (rozm. T. Krzemiński), „Tu i Teraz”, nr 6.
- Kempiński A. (1993), *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW.
- Koc B., Ługowski A. (1992), *Mały słownik klasycznej myśli indyjskiej*, Warszawa: Semper.
- Koper S. (2011), *Afery i skandale Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Bellona.
- Koper S. (2011), *Życie prywatne elit Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Bellona.
- Krawczuk A. (1983), *Czy przenieść stolicę Polski do Krakowa?*, „Życie Literackie”, nr 50.
- Krzemiński A. (1998), *Polska Frankensteinem Europy*, „Wyraży”, nr 5–6.
- Lewandowski E. (1995), *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn–Warszawa: Aneks.
- Lewandowski E. (1987), *W kręgu religii i historii*, Łódź: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Lewandowski E. (2007), *Wzlot i upadek inteligencji*, „Dziś”, nr 12.
- Łysiak W. (2012), *Polska od morza do morza*, „Uważam Rze”, nr 27.
- Makosz J., Piekarski P. (2012), *Mówię do ciebie przez celkę: serce dumajns* (rozm. R. Radłowska), „Gazeta Wyborcza” (22. Festiwal kultury żydowskiej), nr 147.
- Mały rocznik statystyczny 1939* (1939), Warszawa: GUS.
- Michałowska T. (2002), *Średniowiecze*, Warszawa 2002: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mickiewicz A. (1964), *Pan Tadeusz*, Warszawa: Czytelnik.
- Miłosz C. (1981), *Nie chcę być głęboki* (rozm. E. Morawiec), „Polityka”, nr 3.
- Miłosz C. (2011), *Wyprowa w Dwudziestolecie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Nalepa J. (1990), *Charakterystyka językowa dawnej Słowiańszczyzny*, [w:] L. Leciejewicz (red.), *Słownik kultury dawnych Słowian*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN* (2004), t. 6, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Olszewicz B. (1938), *Obraz Polski dzisiejszej. Fakty, cyfry i tablice*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Paśnik J. (1934), *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Kraków.
- Pilot M. (2011), *Arcydzieło donosu*, „Książki. Magazyn do Czytania”, nr 3.
- Pilot M. (2011), *Babelistą jestem i Bogu dziękuję za pomieszanie języków* (rozm. D. Wodecka), „Duży Format”, nr 38.
- Pochlebkin W. (1999), *Ile było rozbiorów Polski?*, „Forum”, nr 36.
- Poprzeczka M. (2012), *Dobre, bo boli* (rozm. G. Sroczynski), „Wysokie Obcasy”, nr 43.
- „Przegląd” (2012), nr 44.
- Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2011* (2011), Warszawa: GUS.

- Samsonowicz H. (2002), *Gdy Polacy się nie bali* (rozm. P. Wroński), „Gazeta Wyborcza”, nr 38, Magazyn.
- Samsonowicz H. (2010), *Piast wychodzi z czarnej dziury* (rozm. R. Mazurek), „Rzeczpospolita”, nr 37.
- Stomma L. (1993), *Łokietek i prawdziwi Polacy*, „Polityka”, nr 1.
- Stomma L. (2006), *Polskie złudzenia narodowe*. Poznań: Wydawnictwo Sens.
- Szczepaniak K. (2012), *Spoleczna sytuacja mniejszości narodowych w Polsce w obliczu integracji europejskiej*, Łódź (praca magisterska, Instytut Socjologii UŁ).
- Szczepański J. (1973), *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Tatarkiewicz A. (2004), O „warszawce”, „Przegląd”, nr 12.
- Tazbir J. (1993), *Ilu było Polaków w Polsce*, „Polityka”, nr 25.
- Topolski, J., (red.) (1975), *Dzieje Polski*, Warszawa: PWN.
- Walter M. (2012), *Synaj na Syberii*, „Forum”, nr 45.
- Weigel, G. (2012), *Jan Paweł II obronił Kościół* (rozm. A. Koziński, M. Grabowski), „Polska Dziennik Łódzki” (Książki), nr 222.
- Woźniak, O. (2012), *Stąd nasza polska mowa*, „Gazeta Wyborcza”, nr 197.
- Wyczański A., Kukło C. i in. (1993), *Historia Polski w liczbach: ludność, terytorium*, Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.

Edmund Lewandowski

PECULIARITIES OF POLISH SOCIAL STRUCTURE IN HISTORICAL PERSPECTIVE

(Summary)

Peculiarities of the social structure of Poland in historical approach Social structure is understood here as the construction and setting of social parts, the division of society into segments and the relations among them (dependencies, distances, hierarchies). What distinguishes Poland against the background of European countries is the syndrome of 5 peculiarities: large changes of geographical location, ethnical and religious heterogeneity, dichotomous structure of the nation, primacy of clergy and intelligentsia, changing locations of the country capital. Poland early moved far east, however later it moved back to the west. Due to this, it is now in the same place as at the beginning of its history. As a result of unusual migrations, ethnical, religious, state and class structure was changing. In Middle Ages, 200–300 thousand German colonists: citizens, peasants, knights, clergy settled in Poland. Moreover, there flooded in Jews, Armenians, Scots, Dutch, Tatars and others. Polish borders embraced the majority of Bielorrussians, Ukrainians, and Lithuanians. The social being and awareness had double structure. An average Pole was either a noble man or a peasant, rarely a citizen. The nation's avant-garde was the clergy and intelligentsia, recruiting from all states. The capital of the country was wandering from Wielkopolska to Malopolska and Mazowsze. After ages of heterogeneity, the society is homogeneous ethnically and religiously. In the public sphere, Roman Catholic Church dominates.